

Kiedy Księdza słucham to wiem, że to co Ksiądz mówi - wypływa z serca. Miał Ksiądz taki przełomowy moment w życiu, kiedy z pełną świadomością i zawierzeniem powiedział np. „Bądź wola Twoja!”?

Jeszcze z czasów jezuickich mam ulubioną modlitwę od św. Ignacego z Loyoli, który mówił: *„Przyjmij Panie całą wolność moją, przyjmij pamięć, rozum, wolę, cokolwiek mam i posiadam, Tyś mi to dał, Tobie to oddaję. I całkowicie zgadzam się z panowaniem Twojej woli”*;

. To są niezwykle trudne słowa, jeśli chce się je wypowiedzieć z pełną świadomością ich konsekwencji. Musiałem się duchowo i intelektualnie spocić . Po raz pierwszy kiedy nie chciano mnie wyświęcić w seminarium - wiedziałem, że nie mam na to wpływu. Klęczałem przed Najświętszym Sakramentem i będąc przekonany wewnętrznie, na poziomie tzw. pewności moralnej, że mam być księdzem - modlitwę tę wypowiedziałem z ogromną świadomością. Wie pani jak to boli? Czujesz wewnętrznie, że jesteś powołany, mówisz: „Całkowicie zgadzam się z panowaniem Twojej woli”. Co to znaczy? Zgodzę się z Twoją wolą jeśli otrzymam święcenia, ale też - zgodzę się z Twoją wolą, jeśli ich nie otrzymam. Czyli: nie założę swojego kościoła, nie obrażę się na Pana Boga, nie będę tupał nogami...

Łatwo wypowiedzieć te słowa zawierzenia, ale jak trudno się zgodzić niekiedy z wolą Bożą...

Dokładnie tak samo było jakiś czas temu, kiedy miałem wznowę przez chorobę. Była to dość poważna wznowa. Wyszedłem, nikomu nic nie powiedziałem. Wsiadłem do taksówki. W takich momentach pamięta się każdy szczegół - jaka to była taksówka, a nie należała do najnowszych, brzydki zapach, pan kierowca spocony i z wąsem... Odmówiłem tę modlitwę i byłem zdziwiony z jaką wielką łatwością mi to przyszło. To mi dało wolność. Sytuacja była poważna, bo mogłem umrzeć w ciągu miesiąca... a jak pani widzi - żyję do dnia dzisiejszego. I co ciekawe - dojechałem do domu, wszedłem pod prysznic. Usłyszałem w radiu piosenkę „I byłem tym, kim chciałem być, i żyłem jak, chciałem żyć...”. Dla mnie była to delikatna odpowiedź Pana Boga. Na moją delikatną prośbę, On w zwykły sposób odpowiedział poprzez tę niby przypadkową piosenkę. Ktoś powie, że jestem wariatem, ale uważam, że Pan Bóg jest delikatny i czasem działa nawet przez takie - w dużym uproszczeniu - przypadki. Była to dla mnie odpowiedź: Bądź spokojny. Żyłeś tak jak chciałeś żyć. Czyli: czuj się spełniony.

Cały wywiad Marty Jacukiewicz - [TUTAJ](#) .

Zbyszek